Prof. Tadeusz Gromada ze Stanów Zjednoczonych (po prawej) w rozmowie z prof. Zdzisławem Rynem Fot. Marian Tarnowski

„Obywatel polski nie potwierdzony”

Przedstawiciele Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie mieli wspaniałą okazję spotkać się w Krakowie na I Kongresie zorganizowanym przez Polską Akademię Umiejętności i Stowarzyszenie Wspólnota Polska.

Przedyskutowano wiele ważnych problemów dotyczących dziedzictwa Polaków za granicą, jak również nowych zadań Polonii po odzyskaniu pełnej niepodległości przez nasz kraj. Dużo miejsca na kongresie (zarówno w sesji ze studentami UJ, jak i w referatach i dyskusji plenarnej) poświęcono zagadnieniom formalnoprawnym związanym z obywatelstwem polskim, jak i repatriacją Polaków ze Wschodu.

Tragiczny dla nas, Polaków, okres II wojny światowej oraz po wojnie panujący system spowodował, że 1/3 Polaków znalazła się poza granicami kraju. Nazywamy ten okres Drugą Wielką Emigracją Narodu Polskiego lat 1939–1990. Sytuacja, która powstała w wyniku powyższych zdarzeń historycznych, wymaga natychmiastowego działania ustawodawczego w III RP celem naprawienia krzywd i doprowadzenia do demokratycznej normalności sytuacji wielu milionów Polaków w zakresie prawa o obywatelstwie i repatriacji. Jak wiemy, prawie 1/3 narodu polskiego mieszka za granicą, a prawo o obywatelstwie polskim jest dowolnie interpretowane przez władze III RP. Od Polaków na Zachodzie wymaga się posiadania paszportów polskich, Polakom na Wschodzie się ich nie wydaje, twierdząc, że obywatelstwo polskie utracili.

Bardzo szkoda, że zmieniające się parlamenty i rządy III RP przez cały okres tzw. transformacji ustrojowej, jaka biegnie już od 16 lat, nie uznały za stosowne uporządkowanie ustawodawstwa regulującego sprawy obywatelstwa polskiego.

Pojawił się, na przykład, dziwaczny i niemający żadnej podstawy w prawie polskim termin: „obywatel polski nie potwierdzony”. Takim „nie potwierdzonym” obywatelem polskim jest między innymi sławny dyplomata i politolog amerykański, profesor Zbigniew Brzeziński, urodzony w Warszawie w roku 1928, z obojga rodziców Polaków, w rodzinie dyplomaty II Rzeczypospolitej. W ten sposób władza państwowa III RP nie stosuje się do własnego ustawodawstwa o obywatelstwie polskim – ani przeszłego (ustawa z 1920 r.), ani teraźniejszego (nadal obowiązująca ustawa z 1962 r.), ani przyszłego (proponowana i zatwierdzona przez Sejm ustawa z 2000 r., która nie weszła w życie).

Znaczna część Polonii na Zachodzie słusznie uważa, że władza państwowa III RP winna uznać de iure posiadanie podwójnego obywatelstwa, ponieważ dla wielu milionów Polaków zasada podwójnego obywatelstwa stała się obiektywnie istniejącym faktem. Polska do 1990 r. nie była państwem niepodległym, zatem obywatelstwa innych państw, nabywane przez osiedlających się tam Polaków, powinny zostać po odzyskaniu suwerenności formalnie uznane.

WALTER GOLEBIEWSKI,
wiceprezes
Światowej Rady Badań nad Polonią, Denver, Colorado, USA
Zdjęcia: Marian Tarnowski

Bliżej ojczyzny

Po obradach I Kongresu Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie

W dniach 8–11 bm. odbywał się w Krakowie – o czym szczegółowo informowaliśmy – I Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie. „Dziennik” był patronem medialnym kongresu.

W ocenie organizatorów i uczestników kongresu było to spotkanie udane, bardzo potrzebne. Poznaliśmy, chociaż częściowo, stan Polonii, jej dorobek i potrzeby. Dowiedzieliśmy się o sukcesach towarzystw działających na Zachodzie i sytuacji społeczności polskich żyjących za naszą wschodnią granicą. Te ostatnie zasługują na szczególny podziw i uznanie. Działając w krajach, które czasami niewiele mają wspólnego z demokracją, chronią polskie dziedzictwo i propagują naszą kulturę.

Zamieszczamy fragmenty niektórych wystąpień oraz uchwałę podjętą przez uczestników spotkania. Do tematyki tej będziemy powracać na naszych łamach.

MARIAN NOWY

Podczas kongresu odbył się wernisaż malarstwa Andrzeja Filipowicza z Białorusi (z lewej). Artystę przedstawił dyr. Jerzy Petrus. Fot. Marian Tarnowski

Uchwała kongresu

Przedstawiciele Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie, zebrani na I Kongresie w Krakowie;

Pamiętając, że w trudnych chwilach historii polska kultura i nauka ocaliła nasz naród i jego tożsamość przed wyrokami jakie wydali na niego sąsiedzi;

Uznając zasługi wielu pokoleń Polaków w utrzymaniu polskości na obczyźnie;

Stwierdzając, że w nowej sytuacji Polski nie wystarcza już tylko obrona, lecz konieczna jest promocja polskiej kultury;

Postulują podjęcie istotnych kroków organizacyjnych, które wzmocnią potencjał, jaki tkwi w Polskich Towarzystwach Naukowych na Obczyźnie oraz polskich uczonych tam działających.

Jako pierwszy krok zebrani proponują utworzenie w Krakowie Forum Nauki. Zadaniem forum będzie przede wszystkim ułatwianie wzajemnych kontaktów, poprzez pozyskiwanie i udostępnianie odpowiedniej informacji, gromadzenie dokumentacji i prowadzenie archiwum, a także stymulowanie i organizowanie cyklicznych spotkań, tak ogólnych, jak i specjalistycznych. Szczególnie ważną sprawą będzie nawiązanie bliskiej współpracy z towarzystwami działającymi w krajach byłego Związku Radzieckiego. W miarę możliwości, forum winno również ułatwiać publikację prac i materiałów przedstawianych przez Polskie Towarzystwa Naukowe na Obczyźnie.

Obecni na kongresie przedstawiciele władz Polskiej Akademii Umiejętności oraz Wspólnoty Polskiej deklarują wolę utworzenia forum oraz zapewnienia mu niezbędnych warunków działania.

Kraków, 10 września 2005

Niektóre rozmowy z sali obrad przenosiły się do kuluarów gmachu Polskiej Akademii Umiejętności

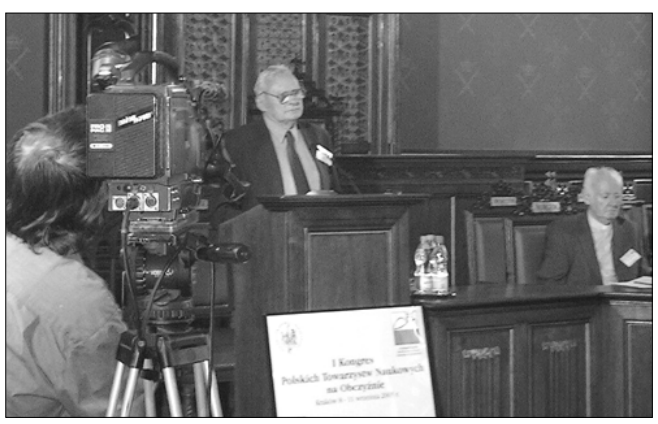

Część obrad odbywała się w auli Collegium Novum UJ

Wileńskie towarzystwo naukowe

Ratowanie zabytków

Na początku XX stulecia w dziele ochrony zabytków brały aktywny udział Towarzystwo Miłośników Starożytnictwa i Ludoznawstwa (działające nielegalnie w latach 1899–1907) oraz powstałe w 1907 r. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Do największych zasług Towarzystwa Przyjaciół Starożytnictwa i Ludoznawstwa w dziedzinie ochrony zabytków zalicza się częściową renowację zamku książąt litewskich na wyspach w Trokach. Dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaciół Nauk zaprzestano rozbierania resztek zamku lądowego w Trokach, założono specjalny fundusz na restaurację zamku na wyspie, zbadano podziemia Zamku Górnego w Wilnie. Poszczególni członkowie wymienionych towarzystw wchodzili do komisji i komitetów nadzorujących restaurację zabytkowych kościołów św. Anny i św. Michała w Wilnie. Inicjatorom wileńskim w dziedzinie ochrony zabytków udzielali fachowej pomocy restauratorzy z Krakowa i Warszawy: Zygmunt Hendel, Józef Dziekański, Sławomir Obrzywolski. Tak wspólnym wysiłkiem polskiego społeczeństwa zachowano wymienione zabytki w Wilnie i Trokach.

HENRYKA IIGIEWICZ
Instytut Kultury, Filozofii i Sztuki w Wilnie

Bez polityki

Po roku 1989, po zmianie ustroju w Polsce, odezwały się w mediach głosy, że to koniec Polonii, że nowi emigranci pojechali, aby się zasymilować i nie będą chcieli angażować się w ruchu polonijnym. Nic bardziej błędnego. Wszelkie struktury polonijne to związki ludzi, których coś łączy. Byłoby błędem twierdzić, że młodej Polonii nic nie łączy, a truizmem udowadniać, co też mają ze sobą wspólnego.

Związki polonijne to żywe organizmy, rodzą się, przeżywają wzloty i upadki, czasem chorują i kiedyś umierają. Na ich miejsce ciągle powstają nowe.

Po wejściu do zintegrowanej Europy okazało się, że jesteśmy i pracowici, i solidni, i fachowi, a przede wszystkim potrzebni.

W programach organizacji polonijnych pojawiają się coraz częściej ambitne wystawy, koncerty i teatr – a więc sztuka. Dla świadomej i kształcącej się Polonii w jej pełnym wizerunku nie może zabraknąć też nauki.

Po pierwsze, dlatego, że Polacy zawsze byli i nadal są obecni wśród elit naukowych i artystycznych krajów naszego zamieszkania.

Po drugie, to nie kto inny, lecz właśnie Polacy przodują w kształceniu swoich dzieci na wyższych uczelniach. W latach 90. w Szwecji dokonano badań statystycznych dotyczących charakteru różnych grup etnicznych. Wyniki tych badań były utajnione, jak wszystko w Szwecji dotyczące grup narodowościowych. W statystykach tych Polacy zajmowali różne, nie zawsze chwalebne miejsca. Natomiast w jednej statystyce przodowaliśmy przed wszystkimi grupami narodowościowymi, również przed Szwedami, w uniwersyteckim kształceniu młodego pokolenia.

Poza granicami kraju, zwłaszcza w Europie, znalazły się obecnie olbrzymie rzesze naszej kształcącej się młodzieży.

Zarówno Polonii, jak i polonijnym środowiskom naukowym i artystycznym potrzebna jest dalsza konsolidacja sił, dalsza integracja struktur i dalsze inicjatywy.

Ten kongres jest dla nas szansą na wspólne pomysły, na bliższe poznanie się, na wielostronną korespondencję i wymianę informacji, która może zaowocować.

Rozwijajmy ideę tego spotkania. Niech nasz dzisiejszy kongres będzie tym pierwszym krokiem do dalszych poczynań. Tym przysłowiowym dobrym krokiem naprzód.

Przy dobrej woli i z dala od polityki wszystko jest możliwe.

TADEUSZ ADAM PILAT
wiceprezydent
Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych